

PODEJMOWANIE ŚWIĘTYCH DECYZJI - 4.07.2015 - część 1

Na początek może spojrzymy na Pana naszego Jezusa Chrystusa. Apostoł Paweł pisze w ten sposób:

"Takiego bądźcie względem siebie myślenia, jakie było w Chrystusie Jezusie, który chociaż był w postaci Bożej, nie upierał się zachłannie przy tym, aby być równym Bogu, lecz wyparł się samego siebie, przyjął postać sługi i stał się podobny ludziom; a okazawszy się z postawy człowiekiem, uniżył samego siebie i był posłuszny aż do śmierci, i to do śmierci krzyżowej. Dlatego też Bóg wielce go wywyższył i obdarzył go imieniem, które jest ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zginało się wszelkie kolano na niebie i na ziemi, i pod ziemią i aby wszelki język wyznawał, że Jezus Chrystus jest Panem, ku chwale Boga Ojca." Filip.2,5-11.

Takiego bądźmy względem siebie myślenia, jakie było w Chrystusie Jezusie. I kiedy patrzymy na naszego Pana Jezusa Chrystusa, to w Jego myśleniu było to, żeby wyzwolić nas z naszych grzechów. I w tej sprawie wyzwolenia nas, był On woli Ojca posłuszny aż po śmierć i to krzyżową. Nawet śmierć krzyżowa nie zatrzymała Go w tym, żeby wykonać posłusznie całe zadanie, które było potrzebne, żebym ja i ty mógł oczyścić się w Jego krwi i trwać oczyszczaniu się, aż do końca ziemskiej pielgrzymki. To jest bardzo ważna rzecz, ponieważ dzięki temu możemy pozbywać się złego myślenia, pozbywać się złego nastawienia, pozbywać się blokad, zamknięć, znieczuleń, samozadowolenia, wszystkiego co przeszkadza, aby sprawa Boża mogła posunąć się dalej. Musimy być gotowi w taki sposób rozmawiać ze sobą jak rozmawiał Pan Jezus z uczniami. Komunikować się ze sobą w taki sposób, żeby sprawy, które są nieprawidłowe, były usuwane w prawidłowy sposób. Apostoł Paweł mówi: "W ten sposób ja też działałem, odkrywam te rzeczy po to, żeby one zostały usunięte. Nie chcę, abyście byli potępieni, czy weszli w potępienie z tego powodu, ale chcę abyście usunęli zło spośród siebie." Zależy mu bardzo na tym, aby Kościół oczyszczał się.

Zobaczmy, początkowy czas Kościoła i wielu ludzi nawraca się. I okazuje się, że mnóstwo ludzi nadal jeszcze żyje w swoich grzechach. I zaczyna się wielka praca apostołów, uczniów Chrystusa, aby przekonać tych ludzi, że nie mogą być chrześcijanami i dalej żyć w grzechach. Zaczynają pisać słowa, listy, które mają wyrwać tych ludzi z ich grzechów. Zaczynają pokazywać im tą obrzydliwość, którą mają między sobą, i że powinni ją porzucić, oczyszczając się z niej.

Czytając Biblię, czytamy o tych rzeczach i czy do nas też dociera ten fakt, że my nie możemy pozostać w swoich grzechach i mienić się chrześcijanami, jakby nic się nie zmieniło, i że Kościół dzisiaj ma być tak samo czysty, święty i nieskalany? Bardzo często dzisiaj człowiek czytając Biblię, czyta ją zupełnie opacznie, nie rozumiejąc po co te pisane listy dotarły do naszych rąk. Człowiek czyta literalnie; o List do Filipian, List do Kolosan i tak przeczytawszy dalej sobie idzie jak szedł wcześniej. A te Listy przecież są odkrywającymi wszelkie kombinacje ciemności, odkrywającymi wyjście Światłości naprzeciw nas, abyśmy mogli być zbawieni.

A więc te Listy napisane są po to, żebyśmy zobaczyli to z czego musimy się wydostać i to natychmiast. Gdybyś był na statku tonącym w morzu, to byś rozmyślał nad dalszą podróżą nim, czy raczej ratowałbyś się z niego? Ratowałbyś się, szukałbyś szalupy, żeby się uratować, a jeśli byś jej nie znalazł to byś wyskoczył do morza, żeby oddalić się na bezpieczną odległość od tonącego statku. Przecież chodzi o twoje życie, a ty nie chcesz utonąć wraz ze statkiem. Kiedy czytasz Listy apostołów, i tam okazuje się, że chodzi o twoje życie. I kiedy apostoł przytacza to wezwanie: "dziś, jeśli głos Boży usłyszeliście, nie zatwardzajcie swego serca", to wiesz, że dziś, gdy przeczytałeś to wezwanie i wiesz co masz robić, przystąpił natychmiast

do działania. On pokazuje, że nie możesz odkładać tego na jutro, na potem, bo coraz bardziej twoje serce się utwardza i będzie ci coraz ciężiej zrozumieć zbawcze działanie ewangelii. Będziesz czytać Biblię i to niewiele będzie zmieniało w twoim życiu. Będziesz nadal miał swój charakter, czy swoje nastawienia i będziesz dalej z nimi żyć, aż do śmierci, i staniesz z nimi przed Sędzią, by usłyszeć ustalony za to wyrok.

Wiecie, co się dzieje, kiedy człowiek przez długi czas sam sobie zostawia kłamstwo. Nawet ludzie w świecie mówią, że po dłuższym czasie długo powtarzane kłamstwo w końcu staje się prawdą. Tak wbija się to w umysł człowieka, że w końcu ten człowiek uznaje, że to jest prawda i przestaje z tym walczyć, tak, jak powinien walczyć z wrogiem, który chce go okraść z jego wieczności z Chrystusem. Dlatego widzimy chrześcijan, którzy nie walczą ze złem w swoim życiu, ponieważ oni nie uznają tego za zło. I chociaż Słowo Boże mówi o tym, że to jest zło, oni tego nie uznają za zło. Co wtedy robi się z nimi? Napomina się, zaczyna się drogę sprawiedliwości Bożej, żeby człowiek, który mówi, że nie uznaje tego za grzech – „ja uważam, że mogę to dalej robić, ja mogę mieć tą kobietę i wcale nie uważam, że nie mogę jej mieć” - chociaż żyją w cudzołóstwie. To jest wielka bitwa, i jest mnóstwo takich „uświęconych” grzechów między wierzącymi także i obecnego czasu. Bo jak i w tamtym czasie było mnóstwo takich rzeczy i dzisiaj jest także mnóstwo takich rzeczy, z którymi trzeba rozprawiać się, które trzeba wystawiać na światło i usuwać je spośród nas wierzących, żeby one nie zniszczyły nas, żeby nie spowodowały, że w pewnym momencie ludzie staną się jak religia - przychodząc na zgromadzenia, słuchając słowa, śpiewając, wychodząc, aby dalej żyć w swój sposób.

My, Kościele, musimy mieć świętą determinację, żeby się oczyszczać. Musimy mieć odwagę i śmiałość, żeby czerpać z Chrystusa i powiedzieć grzechowi: nie! Musimy mieć zagorzałość o to, żeby uświęcać się w Boży sposób, przygotowując się na spotkanie ze świętym Bogiem. Apostołowie pracowali w tej sprawie i kiedy oni odeszli, to pamiętamy co Paweł mówił do Tymoteusza: "Zaklinam cię na Pana, abys się tego trzymał i dalej to czynił, żebyś nie dał się im zatrzymać, żebyś ich napominał, karmił, gromił, zawsze kiedy trzeba, w cierpliwości, łagodności, ale żebyś nie ustąpił i żebyś pilnował się ewangelii Chrystusa, którą przyjąłeś ode mnie i według niej rozpocząłeś zwycięskie życie. Nie ustąp im ani na krok. Jeśli będą chcieli, żebyś zrezygnował ze słowa, napominaj ich wobec tego słowa, aby postawić ich przed osądzeniem według tego słowa, i pokazać im, że grzeszą trwając w nieposłuszeństwie woli Boga, który dał nam to słowo ku uratowaniu, ale też i ku osądzeniu. Że nie wolno nic ująć z Bożej Biblii, ani nic do niej dołożyć. Bo taki jest Boży porządek.

Widzimy, że w tej pracy Bóg dopuszcza działanie człowieka, który ma Jego Ducha według żarliwości o dom Boży. Bóg poddaje nas również próbie w ten sposób, że człowiek Boży widzi to, że dzieje się coś źle i szuka na tą sprawę rozwiązania. Pamiętamy słowa apostoła Pawła, który mówi: „Teraz mówię ja, nie Pan - jeśli żona ma męża, który jest poganinem, a chce z nią być, niech będą razem. Jeśli mąż ma taką żonę i chce z nią być, niech będą razem. A jeśli poganin chce się rozwieść, niechże się rozwiedzie; w takich przypadkach brat czy siostra nie są niewolniczo związani, gdyż do pokoju powołał was Bóg.”

I zobaczcie, że apostoł nappełnia teraz Kościół słowami, w których on oznajmia Kościołowi, że w ten sposób on to widzi. Czy zastosowujemy to? Czy trzymamy się tego, czy może mówimy: „A, to powiedział człowiek, to ja nie muszę się tego trzymać”? Wielu ludzi przytacza te słowa, nawet nie zdając sobie sprawy, że to powiedział apostoł Paweł od siebie. Nawet nie widzą w Biblii, że apostoł Paweł mówi: „to mówię ja, nie Chrystus”. I mówią: „zobacz, przecież w Biblii jest to napisane”. Bardzo dobrze. Jest to napisane w Biblii, słowa te zostały zachowane dla mnie i dla ciebie, gdyż to są Boże postanowienia w Bożym człowieku, który przekazuje je nie jako nakaz, który otrzymał od Chrystusa, ale jako świadomość tego, że w ten sposób dla Kościoła będzie to dobre rozwiązanie. Czy my dokładnie cały czas żyjemy według litery Słowa? Czy podejmujemy pewne decyzje, które są odpowiedzialnymi decyzjami

chrześcijanina, czy chrześcijanki, nie tylko na podstawie bezpośredniego słowa, ale też na podstawie świadomości świętości, czystości i nieskalaności?

Wielu ludzi dzisiaj próbuje psychologicznie manewrować chrześcijaństwem. „A gdzie jest napisane, że mąż nie może mieć drugiej żony, odpawiając ją? Mówią, że jest napisane, że to kobieta nie może mieć drugiego męża, po odejściu od niego”. Rozumiecie, ludzie próbują podchodzić cię – „powiedz, gdzie to jest napisane w Biblii?” Napisane jest w twoim sercu, w twoim umyśle z powodu Chrystusa, że Kościół ma być święty, i że wszyscy zdajemy sprawę przed Bogiem z tego jak prowadzimy święte i nieskalane życie. Ludzie gdzieś wyszukują i próbują znaleźć lukę, aby podważyć prawdziwość Chrystusa. I wtedy ty znając Chrystusa, odpowiadasz: „Ale w Chrystusie jesteśmy jedno i w Chrystusie tak samo odpowiadamy za grzech. I nie ma grzechu, który może popełnić mężczyzna i to nie jest grzechem, a kobieta nie może go popełnić bo to jest grzechem. Bo wiemy, że w Chrystusie mamy jedno prawo czystości dla mężczyzny jak i dla kobiety.” I w pewnym momencie mówię ja, nie Chrystus bezpośrednio, mówię ja i to jest też przyjmowane. I musimy nauczyć się podejmować prawdziwe decyzje, święte decyzje, Boże decyzje w nas. Nie zawsze pamiętasz co jest napisane w Biblii, ale kiedy jesteś świętym człowiekiem, podejmujesz święte decyzje i odpowiadasz za nie. I wtedy okazuje się to, co mówi Paweł: „I ja ma Ducha Bożego, którego i wy macie.” Pan Jezus mówi: „kiedy będziecie stawać przed rozprawą, nie myślcie nawet co będziecie mówić, lecz Duch Święty powie wam co macie powiedzieć”. I w tym momencie doznajesz, że wewnątrz ciebie odzywa się ten święty głos: „to jest wyrocznia Pana”.

To jest prowadzenie nowego życia w Boży sposób i kiedy podejmujesz konkretne decyzje, zaczynasz coraz bardziej chodzić w święty, czysty sposób. Ludzie próbują znajdować luki w Biblii, zamiast znajdować słowa, które pomogą im żyć w Boży sposób. Jeżeli Chrystus jest święty, to też święty jest Kościół. Jeśli Chrystus jest posłuszny aż po śmierć, to Kościół też jest posłuszny aż po śmierć. Jeśli mamy być święci jak Bóg jest święty, to jesteśmy święci, oddzieleni dla Jego chwały. I to jest to, co jest nam potrzebne, bo często człowiek czytając Biblię, po pewnym czasie chodzi jak literalny chrześcijanin. Litera, litera, litera i po pewnym czasie tą literę zapomni, tamtą literę zapomni, a tą pamięta, bo to jest przeciwko tamtemu, a więc łatwiej pamiętać co jest przeciwko komuś, niż przeciwko samemu sobie. I po jakimś czasie wydobywa z Biblii tylko to co oskarża drugiego, a nie to co oskarża jego. To nie jest chodzenie według Ducha Bożego. To nie jest czerpanie ze Słowa Bożego w prawidłowy sposób. My musimy nabrać charakteru Chrystusa, musimy nauczyć się chodzić w sposób czysty, święty, umieć wybierać dobre, a odrzucać złe.